

MAZURSKA WIEŚ SKANSEN

Maria Olszowska (Mrągowo)

Mazury mają swoje „żywe” muzea. Jednym z nich jest Wojnowo w gminie Ruciane-Nida. Wieś jest w centrum zainteresowania historyków, etnografów, przyrodników, a także „zwyczajnych” turystów. O Wojnowie napisano wiele. Bo też Wojnowo jest szczególne. Aby się o tym przekonać, wystarczy przejść przez wieś tranzytową „ulicówką” z aleją klonowo-lipową i narzutowymi głazami ułożonymi na poboczach (Ryc. 1). Przy drodze, po obu jej stronach stoją zamieszkane, zadbane drewniane



Ryc. 1. Wojnowska ulicówka. Fot. M. Olszowska.

chaty mazurskie z przełomu XIX/XX w. (Ryc. 2). Nieliczne, opuszczone powoli podlegają działaniu czasu. Między zabytkowymi chatami stoją nowe muryrowane domy, które nie szpecą krajobrazu, bowiem zbudowano je z zachowaniem mazurskiego stylu. Wieś przyciąga turystów różnych wyznań, gdyż



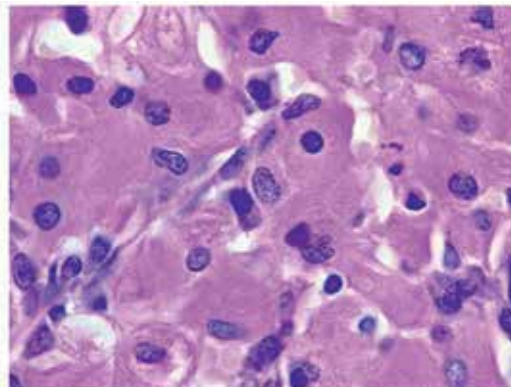
Ryc. 2. Drewniana architektura. Fot. M. Olszowska.

w Wojnowie żyją wyznawcy czterech religii: katolicy, ewangelicy, prawosławni i starowiercy nazywani też filiponami lub staroobrzędowcami. Starowiercy to wyznawcy prawosławia, którzy prześladowani w Rosji, osiedlili się w Prusach Wschodnich w 1830



Ryc. 3. Wróbel domowy na głazie narzutowym. Fot. M. Olszowska.

roku. To oni założyli Wojnowo, aby móc tu żyć w zgodzie ze swoją wiarą. Wojnowo jest dla polskich staroobrzędowców miejscem symbolicznym. Nad jeziorem Duś położony jest jedyny na Mazurach zespół klasztorny starowierców z monasterem Trójcy Świętej i Zbawiciela (1848–1884). Klasztor obecnie jest



Ryc. 4. Piejący kogut. Fot. M. Olszowska.

w rękach prywatnych (od 2006 roku starowierców już tu nie ma, w tym bowiem roku zmarła ostatnia zakonnica). Na drugim końcu wsi, jadąc w kierunku

Ukty, zobaczymy niebiesko-białą drewnianą cerkiew prawosławną pod wezwaniem Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny (1921–1923) z zadaszoną drewnia-



Ryc. 5. Koń pasący się przy drodze. Fot. M. Olszowska.

ną dzwonnica. Wojnowo jest piękne ze swoją sielską atmosferą oraz zmieniającymi się w ciągu roku kolorowymi pejzażami. Spacerując po tym wyjątkowym



Ryc. 6. Błotniak stawowy. Fot. M. Olszowska.



Ryc. 7. Klucz żurawi. Fot. M. Olszowska.

skansenie słyszymy szczekanie psów i ćwierkanie wróbli wysiadujących na głazach narzutowych przy domostwach (Ryc. 3). W zagrodzie pieje dorodny



Ryc. 8. Odnożyca jesionowa na przydrożnym drzewie. Fot. M. Olszowska.



Ryc. 9. Fragment moreny czołowej. Fot. M. Olszowska.

kogut (Ryc. 4), a za płotem pasie się siwek przypominający tarpana (Ryc. 5). Nad rozległymi łąkami zobaczymy latające błotniaki stawowe (*Circus aeruginosus*) (Ryc. 6). Od wiosny do jesieni obserwować można dostojne żurawie (*Grus grus*) w czerwonych „brecikach” i pióropuszem z tyłu ciała. Na wrześniowym niebie widać klucze tych ptaków opuszczających przyjazne mazurskie strony (Ryc. 7). Będąc w Wojnowie warto zwrócić uwagę na przydrożne

drzewa. Na ich pniach rosną rzadko spotykane porosty. W Polsce w rejonach zanieczyszczonych już wyginęły, bo do życia potrzebują czystego powietrza bez dwutlenku siarki. Są to gatunki z rodzaju odnoźnica (*Ramalina*) o krzaczkowatej, łatwej do rozpoznania plesze (Ryc. 8). Dla tych, którzy przyjechali tu z rejonów uprzemysłowionych to okazja, aby te cuda zobaczyć nie na fotografiach, ale w naturze na własne oczy.



Ryc. 10. Krajobraz głazowiska. Fot. M. Olszowska.

Wojnowo położone jest na rozległej morenie czołowej o wysokości od kilku do kilkunastu metrów, zbudowanej z dużych bloków skalnych i żwiru (Ryc. 9). Morena ma charakter ciągu wzgórz. Jest częściowo zarośnięta lasem i skrywa w sobie inne muzeum – głazowisko (Ryc. 10), jedno z największych na Mazurach, będące pozostałością po ostatnim zlodowaceniu bałtyckim. Na powierzchni 9 ha znajduje się około 13 500 głazów zbudowanych z granitów i granitognej-



Ryc. 11. Struktura granitognejsu. Fot. M. Olszowska.

sów (Ryc. 11). Wojnowskie głazy miewają duże gabaryty, najczęściej obwód około 3 m, a nieliczne obwód około 10 m (Ryc. 12). Jest też sporo „drobiazgu” poniżej 3 m w obwodzie. Wiele głazów ukrytych jest w ziemi. Głazy od dawna wykorzystywano w budowie fundamentów i murów budynków, mostów, dróg i nasypów kolejowych. Obecnie się ich nie eksploatuje.

Wchodząc na wojnowskie głazowisko warto uświadomić sobie, że wchodzi się do specyficznego muzeum i patrzy na eksponaty. Wiek pokrytych mchami głazów szacuje się na około 13 tysięcy lat. Głazowisko posiada status rezerwatu przyrody. Głazy leżą również w rzece Krutyni (Ryc. 13), która płynie wzdłuż Wojnowa od strony jeziora Duś. Szlak Krutyni, królowej mazurskich rzek, ma długość ponad



Ryc. 12. Jeden z większych głazów. Fot. M. Olszowska.

stu kilometrów. Uznany został za jeden z najpiękniejszych kajakowych szlaków nizinnych w Europie. Rzeka meandruje wśród urokliwych, dziewiczych terenów. Już Jan Kochanowski w swoich pieśniach chwalił życie w wiejskim zaciszu w otoczeniu przyrody „Wsi spokojna, wsi wesola! Który głos twej chwale zdoła? Kto twe wczasy, kto pożytki, Może wspomnieć zaraz wszystkie?” W Wojnowie toczy się powolne życie zgodne z rytmem przyrody.



Ryc. 13. Głazy w rzece Krutyni. Fot. M. Olszowska.

W takich właśnie miejscach można się „naładować” pozytywną energią oraz wewnętrznym spokojem. Wyjechać stąd z przekonaniem, że w dzisiejszym świecie pełnym pośpiechu być może warto wybrać slow life?

mgr Maria Olszowska
e-mail marjolsz@interia.pl